WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 33. **Bochum, sobota, 19 marca 1898.** Rok 8.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Dwa dodatki, tj. „Naukę Katolicką“ i dodatek nadzwyczajny załączamy do numeru dzisiejszego. Powieść i t. d. mieści się w dodatku.

Czas odnowić przedpłatę
na drugi kwartał 1898 r.

Każdy myślący człowiek winien w czasach dzisiejszych czytać gazety, aby się dowiedzieć o wszystkiem, co dzieje się na świecie. Potrzebę taką mają szczególnie Polacy na obczyźnie, którzy żyjąc wśród ludzi obcych sobie narodowością a po większej części także wiarą, więcej niż Rodacy w Ojczyźnie narażeni są na różne niebezpieczeństwa. „Wiarus Polski“ pisze o wszystkiem, co pożytek przynieść może Rodakom, dla tego każdy winien jak najprędzej nietylko sam iść na pocztę i gazetę zapisać, lecz winien też znajomych zachęcać, aby i oni zapisali sobie „Wiarusa Polskiego“ z trzema bezpłatnymi dodatkami.

„Wiarus Polski“

z trzema bezpłatnymi dodatkami, a mianowicie

„Nauką Katolicką“
„Głosem górników i hutników“
i „Zwierciadłem“

kosztuje tyle co dotychczas, a więc na cały kwartał drugi roku 1898, czyli na kwiecień, maj i czerwiec

tylko 1,50 mr.

a z odnoszeniem do domu 25 fenygów więcej.

Prosimy też z zapisaniem gazety na poczcie nie zwlekać, tylko zaraz ją zapisać, gdyż kto się spóźni, może łatwo pierwszych numerów nie otrzymać.

Na poczcie trzeba żądać: „Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum“ i wręczyć 1,75 mr., a poczta gazetę dostarczać będzie. Można też zapisać sobie gazetę u listowych wiejskich. Jeżeli zaś listowy gazety regularnie nie nosi, wtedy trzeba się o to upomnieć na tej poczcie, gdzie się „Wiarusa Polskiego“ zapisało.

Ktoby pragnął, abyśmy „Wiarusa Polskiego“ posyłali rodzicom, krewnym lub znajomym do Polski, niech nadeśle 1,50 mr. i dokładny adres, a gazetę poczcie przekażemy, lecz prosimy uczynić to także jak najrychlej, gdyż przez późne przekazanie gazety powstają nieporządki.

Polacy na obczyźnie.

O Polakach na obczyźnie

rozpisały się w ostatnim czasie obszernie różne gazety niemieckie, i to najpierw z powodu organizacyi, nad której przeprowadzeniem Polacy pracują, a powtóre z powodu przemówienia posła Fuchsa w sejmie pruskim. W przyszłym numerze odpowiemy jeszcze na niektóre wywody polakożerczych „blattów“, dziś nadmieniamy zaś tylko, iż wszystko ich ujadanie Polakom nie będzie w stanie zaszkodzić, byle sami nad sobą pracowali i czuwali, by ich najazd nieprzyjaciół wszystkiego co katolickie i polskie nie zastał nieprzygotowanych.

Z powodu wiecu w Oberhausen piszą niektóre gazety, że w okręgu wyborczym Mülheim-Duisburg-Ruhrort mogą Polacy przy dobrej organizacyi rozstrzygać, kto tam odniesie zwycięstwo.

Berlin. Wiec Polaków berlińskich z okazyi jubileuszu Ojca św., odbył się w niedzielę przy tak licznym udziale uczestników, że obszerna sala Buggenhagena przy Moritzplatz nie zdołała wszystkich pomieścić, i wielu z żalem odejść musiało do domu. Z posłów byli obecni: ks. szambelan Wawrzyniak, panowie Sczaniecki, Głębocki i Schroeder. Wiec zagaił p. Wł. Berkan, przewodniczył ks. patron Wawrzyniak, który też w dłuższem i pięknem przemówieniu skreślił charakterystykę osoby Papieża Leona XIII. Następnie mówił p. Wł. Berkan o wychowaniu dzieci polskich na obczyźnie, dalej pp. Gr[illegible]chowski, Mrozowski i Wlaźliński. Ostatnim mówcą był poseł Józef Głębocki, który w pięknem przemówieniu zachęcał rodziców polskich do pielęgnowania języka ojczystego i budzenia miłości ku ziemi ojczystej. Wiec trwał od godziny 2 do 5 po południu, a ponieważ nie wszyscy uczestnicy zdołali się pomieścić, odbędzie się wiec drugi na Moabicie.

Towarzystwo Czytelni Ludowych.

Sprawozdanie Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu za rok 1897.

Rok ubiegły nie należy do najkorzystniejszych z dotychczasowego żywota naszego Towarzystwa. Przez połowę roku musieliśmy dla braku funduszu zawiesić wszelkie czynności, żeby upchnąć wprzód wszystkie długi, zanim się znów rozpocząć mogło kupowanie i rozszerzanie nowych książek.

Mimo to zdołaliśmy jednak w roku ubiegłym rozpowszechnić 24 807 książek, ale nowych czytelni założono tylko 49, który to rezultat względnie dodatni, zawdzięczamy darom, jakie otrzymaliśmy dla Biblioteki Czytelni z hojnych i szlachetnych rąk różnych dobrodziejów towarzystwa. I tak p. H. Wawelberg z Warszawy darował nam 100 (po 6 tomów) egzemplarzy swego taniego a znakomitego wydawnictwa trylogii Sienkiewicza i przyrzekł nas nadal zasilać swemi wydawnictwami. Pan mecenas Stanisław Bełza darował nam po 200 egzemplarzy swych dzieł: „W stolicy Padyszacha“ i w „Kraju z tysiąca Jezior. Nareszcie z wydawnictwa ks. Bażyńskiego otrzymaliśmy 8500 książek różnej treści, mianowicie zaś moralizującej. Gdyby nie te dary, byłoby towarzystwo zupełnie obumarło, bo książek żadnych kupować nie mogliśmy, nie chcąc zbytecznie nadużywać kredytu.

Dochód wynosił: Roczne składki 5075 m. 16 fen. Nadzwyczajny dochód 3760 m. 30 f. Suma dochodu 8835 m. 46 f.

Rozchód: 1) zakupno książek 4117 m. 65 f., 2) oprawa 2885 m. 10 f., 3) koszta biurowe 1457 m. 6 f., 4) zwrot pożyczki do funduszu dr. Jerzykowskiego 370 m. Razem 8829 m. 81 f. Remanent wynosi 5 m. 65 f.

Długi towarzystwa wynosiły pod dniem 31 grudnia 1897 roku 5187 m. 28 fen.

Zarząd na rok bieżący stanowią: Książe Z. Czartoryski, prezes, ks. Leon Laskowski, wiceprezes, dr. B. Kapuściński, skarbnik, W. Łubieński, dr. St. Jerzykowski, bibliotekarz, dr. Wł. Łebiński sekretarz, mecenas Chrzanowski.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Z Lubawskiego. W Złotowie pod Lubawą uczęszcza do szkoły 180 katolickich a 12 ewangielickich dzieci. Szkoła ta była dotąd katolicką. Teraz przysłano na posadę drugiego nauszyciela przy tej szkole protestanta i zarazem oddano urząd inspektora lokalnego także protestantowi. W Biskupcu starano się o drugiego katolickiego nauczyciela dla 70 katolickich dzieci, ale daremnie. Czyby rządowi więcej miało chodzić o 12 protestanckich dzieci niż o 70 katolickich? W szkole we Wałdykach na 109 katolickich a 17 ewangielickich dzieci jest nauczyciel luter, a w Omulu na 100 katolickich a 10 protestanckich dzieci także nauczyciel luter. Pan minister Bosse zapewno o tem wszystkiem nie wie.

Olsztyn. Ks. kapelan Józef Buchholz, ebecnie w Krosach, otrzymał opróżnioną posadę kapelana w Eldytach.

Szczyt głupoty! Z Lekarty pod Skarlinem donoszą „Gaz. Gr.“, że tamże w karczmie u Niemca wypłacano ludziom pieniądze za robotę w lesie, przyczem ludzie między sobą rozmawiali po polsku. Oburzony do najwyższego stopnia leśniczy, od lata dopiero na stanowisku tem pozostający, odezwał się w te słowa: „Hier wird nicht polnisch gesprochen, hier ist deutsche Löhnung und deutsches Geld. Wenn hier polnische Löhnung und polnisches Geld sein wird, dann könnt ihr polnisch sprechen.“ (Tu się po polsku nie rozmawia; tu niemiecka wypłata i pieniądze niemieckie. Jak będzie polska wypłata i polski pieniądz, natenczas możecie po polsku rozmawiać.)

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

W Gozdowie pod Wrześnią spalił się dom mieszkalny i jeden z budynków gospodarczych. Zona stróża Stasiaka, chcąc ratować dzieci w mieszkaniu pozostałe, przywaloną została przez zapadający się dach i znalazła śmierć pod gruzami. Dwoje jej dzieci dotliwie jest poparzonych.

Poznań. Dnia 14 b. m. odbył się w tutejszem gimnazyum św. Maryi Magdaleny pod przewodnictwem p. radzcy tajnego Poltego egzamin dojrzałaści, który złożyło 14 abituryentów. Pomiędzy nimi następujący Polacy: pp. Kaźmierz Celichowski, Józef Małecki, Tomasz Siemieński, Stanisław Węckowski, Kaźmierz Wojczyński, Zygmunt Zielewicz, Stefan Zwolski.

Poznań. Najstarszy ksiądz obu archidyecezyi, bo 92 lat mający ks. proboszcz Łukasz Gieburowski w Brodach w dokanacie lwóweckim, obchodzi tego roku siedmdziesiątą rocznicę kapłaństwa. Młodsi jego bracia ks. Konstanty w Kamieńcu i ks. Stanisław w

Górce duchownej, od dawna już leżą w grobie — jego Opatrzność do dziś dnia zachowała przy czerstwem, jak na taki wiek, zdrowiu.

Poznań. Towarzystwo Pomocy Naukowej odbyło onegdał swe roczne walne zebranie przy znacznym udziale członkw, a mianowicie duchowieństwa.

Sprawozdanie wykazuje, że dochód z składek przyniósł w roku ubiegłym 24,586 mk., prawie 700 mk. więcej, jak w r. 1896.

Na stypendyatów wydano 57,589 mk. tj. 3,769 mk. więcej, aniżeli w rokn poprzednim. Mianowicie wydano: 1) na akademików 18,000 mk. 2) na techników, aptekarzy i zawody praktyczne — 21,997 mk. 3) na gimnazyastów i uczniów szkół średnich 17,525 mk.

Inowrocław. Donosiliśmy, że na list polski akcyonaryusza odpowiedziano z dyrekcyi cukrowni „Kujawy“ że trzeba pisać po niemiecku. Teraz „Dz. K.“ od zarzadu tejże cukrowni otrzymuje następujące pismo:

„Odrzucenie pewnego listu polskiego nastąpiło bez wiedzy i przeciw intencyom dyrekcyi cukrowni „Kujawy“. Ponieważ niżej podpisany bacznie czuwa nad tem, ażeby względy polityczne lub narodowościowe w niczem nie wpływały na stosunki z interesentami, — uczuł się spowodowanym, urzędnikowi, który w tej sprawie zawinił, zajmowaną w cukrowni posadę natychmiast wypowiedzieć.“

Z szacunkiem
Dr. Bruckner.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Rybnik. Dnia 23-go lutego odbyło się tu na sali p. Altra zebranie młodszych rodaków w celu założenia Tow. gimnastycznego „Sokół“ w Rybniku.

Wodzisław. Piekarz Stoś znalazł przy rozbieraniu własnego domu zamurowany w ścianie garniec z pieniędzmi. Było w nim około 300 sztuk mniejszych i większyck pieniędzy złotych, pochodzących z czaśów 7-letniej wojny.

Tychy. Synek siodłaka Porczątka bawił się w kuchni i wpadł przytem do naczynia z wrzącą wodą. Biedaczek krótko potem wśród strasznych boleści żyć przestał.

Stary Bieruń. Handlarz Miedźwiński kupił tych dni od pewnego kapitalisty starą szafę. Kiedy robotnicy takową ze schodów znosili, dał się słyszeć w niej brzęk pieniędzy. Otworzono szafę i znaleziono na kołku wiszący mieszek, zawierający 1500 marek w złocie. Co najciekawsze, to że właściciel o pieniędzach tych nic nie wedział. Znalazcy otrzymali całych 59 fenigów nagrody.

Wojtowawieś. W poniedziałek po południu spadł pewien mularz z dachu, będąc zatrudniony przy naprawie komina u gospodarza Dudka. Złamał sobie nogę. Nieszczęśliwego odwieziano do miejskiego lazaretu.

Wiadomości ze świata.

Berlin. We wtorek polski poseł, ks. kanonik Neubauer, domagał się w sejmie, aby na wschodzie państwa ustanawiano więcej katolików jako inspektorów szkolnych powiatowych. Popiera go poseł ks. Dasbach. Przedstawiciele rządu odpowiadają, iż nie ma dość kandydatów, a katoliccy nauczyciele z innych okolic nie mają chęci przyjmowania stanowisk na wschodzie.

Poseł ks. Dasbach użala się, iż rząd nie dość wywiera wpływu na gminy celem urządzania szkół wyznaniowych dla mniejszości. Nieraz zniewala rząd gminy do przejmowania prywatnych szkół protestanckich z małą liczbą uczniów, a nie postępuje równie wobec ewangielickich gmin i mniejszości katolickich w tychże. Mówca przytacza jako przykład między innemi gminę Schöneberg pod Berlinem, gdzie chodziło o 400—500 dzieci katolickich. Żąda dalej mówca, aby w gminie Holzweissig, gdzie mieszka nader wielka liczba katolików — Polaków, zaprowadzono naukę religii w języku polskim. W Złotowie pod Kwidzynem przy szkole katolickiej (180 katolickich, a tylko 10—12 protestanckich dzieci) ustanowiono wbrew życzeniu zarządu szkolnego drugim nauczycielem protestanta. Takich wypadków jest bardzo dużo.

Przy obradach w sejmie na budżetem ministerstwa oświaty, oświadczył dr. Bosse, że cesarz zadecydował, aby Gdańsk otrzymał wyższy zakład politechniczny. Wrocław więc, Bydgoszcz i Poznań zostały pominięte.

Polakożereza „Post“ pochwala wystąpienie księży górnośląskich przeciw „Katolikowi“. Słusznie postąpili, piszę ów „blatt“ a czynionego im zarzutu, iż germanizują nie potrzebują się powstydzić. Powinni owszem wyraźniej do germanizowania się przyznać, jak to uczynił pewien ksiądz w raciborskim „Ancajgerze“. Bardzo ładne rady — nie ma co mówić!

Grudziądzki masoński „Gesellige“ dowiaduje się, że w celu baczniejszej kontroli nad towarzystwami i zebraniami polskiemi, — „których „niestety“ zabronić nie można“, ustanowi rząd znaczniejszą liczbę specyalnych komisarzy policyjnych, władających dobrze językiem polskim. Jak się pismo to dalej dowiaduje, braknie niestety na obsadzenie tych stanowisk zdatnych do tego osobistości. Naszem zdaniem winien temu sam rząd, dla czego usunął naukę języka polskiego z zakładów naukowych? Gdyby był starał się o to, ażeby każdy urzędnik w polskich dzielnicach włada także językiem polskim, byłby dzisiaj miał dostateczną liczbę odpowiednich kontrolerów zebrań polskich. Społeczeństwo polskie bynajmniej się tej kontroli nie obawia.

O nowem zajściu na granicy niemiecko-francuskiej donoszą pisma francuskie. Kapitana niemieckiej straży celnej, który, przekroczywszy granicę pod Villerupt, gonił za przemytnikami, przytrzymali robotnicy francuscy i mocno go poturbowali. Kapitanowi przybyli na pomoc strażnicy graniczni, którzy dali ognia do robotników i w ten sposób zmusili ich do ucieczki.

Rządowa prasa niemiecka nie posiada się z radości na wieść, że centrum dało się schwytać w sidła rządowe i wreszcie godzi się głosować za marynarką. Na posiedzeniu komisyi parlamentarnej, złożył sekretarz stanu, hr. Posadowski oświadczenie, że koszta powiększenia floty nie będą pokryte przez powiększenie pośrednich podatków. Nic nieznacząca obietnica ta, o której wyraził się trafnie poseł Richter, że nie gwarantuje ona wcale nawet zaniechania nowych podatków pośrednich, „zadowolniła“ stronnictwo centrum a wobec tego uważać można sprawę powiększenia floty za prawie załatwioną. Dalszy jej ciąg i ostateczne załatwienie dostatecznie odczują w swoim czasie obywatele płacący podatki.

Od ekspedycyi.

Rodaków, którzy posiadają jeszcze książki jakiekolwiek od nas, upraszamy, aby je nam w jak najkrótszym czasie zwrócić zechcieli

Szanownemu Kumotrowi

Józefowi Molkowi

w Wattenscheid.

Kumotrowi krzykniem szczerze * Z piersi pełnej życzeń wszyscy; * Chowasz dziatki w Ojców wierze, * W mowie chowasz je ojczystej, * Skarb nasz święty, polska mowa, * Takich ojców wszystkich trzeba. * Niech ją każdy Polak chowa, * A wypełni wolę nieba. * Dzisiaj w dniu godnych Imienin 19 marca. * Synowie w języku Lecha. * Slą ci niewinne życzenia. * Wielka to dla cię pociecha * To dziś dzień Twego Imienia * Z ponad Tatr promienia sieje. * Widząc Polaka dzielnego. * Słoneczko nawet się śmieje. * Szanowny mój kumotr pan Józef Molek niech żyje 999,999,999 razy!

A. Fr.

Tow. św. Józefa w Horsthausen

składa swym członkom Józefom w dniu godnych Imienin najserdeczniejsze życzenia.

Józefowi Blewasce, przewodniczącemu,
Józefowi Tysiakowi, kasyerowi.
Józefowi Lince, zastępcy bibliotekarza,
Józefowi Nowakowi, podchorążemu,
oraz członkom J. S., J. G., J. O., J. Sz., J. C., J. N., J. Z., J. T. składa serdeczne życzenia

Towarzystwo św. Józefa w Horsthausen.



Szanownym Józefom

członkom Towarzystwa św. Józefa w Wattenscheid składamy

w dniu godnych Imienin

najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego i tu na tej ziemi fortuny, a po śmierci w niebie korony. W końcu wołamy: nasi gorliwi członkowie po trzykroć: niech żyją aż cały Wattenscheid i okolica zadrży. Tego wam życzy Towarzystwo św. Józefa w Wattenscheid. **Zarząd.**

Powinszowanie kochanemu Bratu i Kumotrowi zarazem i Synowi

Józefowi Niewrzędowskiemu

w dniu godnych Imienin życzymy zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego. Jak wiosna kwiatów ozdobą * Zachwyca wszystkie stworzenia, * Tak Stwórca niech słodzi wasze troski życzenia, * Niech wam z dniem każdym nowe szczęście świta * A całe życie niech wam kwitną maje. Teraz po trzykroć wykrzykujemy: Niech żyje! niech żyje! niech żyje! aż cały Somborn zadrży, a echo niech się odbije aż w rodzinnej wiosce. Tego wam życzymy z całego serca

W. N. W. B. Sz. N.

Niech żyją Józefowie!

Tow. polskie św. Rocha w Duesseldorfie

składa swym członkom Józefom serdeczne i braterskie życzenia, najpierw naszemu szanownemu i wielce kochanemu prezesowi i zarazem Ojca Towarzystwa naszego, który pomimo swego wieku pracuje gorliwie i stara się o dobro Towarzystwa naszego i społeczeństwa. Mamy nadzieję, że póki mu siły życia starczą, będzie zawsze w tej myśli pracował. Zyczymy mu dalszego zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego. Wszystkim Józefom, gorliwym członkom Towarzystwa nascego życzymy tego samego i wykrzykujemy tysiąckrotnie: „Niech żyją aż cały Düsseldorf zadrży!“!

M. P., sekretarz.

Powinszowanie dla szan. Pana

Józefa Jankowskiego.

Przy dzisiejszym dniu radości, * Który Twem imieniem słynie, * Zyczę, niechaj w obfitości * Sto lat życia twego płynie, * Niechaj ta róża nadziei nie więdnie w słońca upale. * Wiara święta, mowa polska niech będą w tem sercu stale. * Chwila szczęścia szybko leci jak gołąb jak wrona, * Niech się troska w kwiaty zmieni na twego Patrona * Korzystaj z lat twoich młodych, pracuj tu w obczyźnie * Potem wracaj do Galewa i żyj tam w Ojczyźnie. * Niechaj brzmią w około echa * Sowa huczy a wilk wyje * Z całej piersi syny Lecha * Pan Jankowski niech nam żyje! * Naszą Wisłą płyną kwiatki, * Które rwane na Tatr szczycie * Płyną do rodzinnej chatki, * By ci wiecznie słodzić życie.

Szanowny mój przyjaciel Józef Jankowski niech żyje! tyle razy ile wskazują te wyrazy 555,555,555.

Józef Cichowlas.



Koło śpiewu „Fiołek“

w Bruchu



składa swym członkom Józefom przewodniczącemu **Józefowi Jęśkowi** i członkom: **Józefowi Majorkowi, Józefowi Chwiłkowskiemu, Józefowi Kozłowskiemu, Józefowi Szynkarkowi, Józefowi Nowakowi, Józefowi Kubickiemu, Józefowi Grzelczakowi, Józefowi Maćkowiakowi, Józefowi Tadeuszowi, Józefowi Maligorskiemu** w dniu Imienin najszczersze życzenia zdrowia, szczęścia, wszelkiej pomyślności, a po śmierci nieba. Niech żyją nasi gorliwi członkowie!

W. Nowak, sekretarz.

Kochanemu Bratu

Józefowi Piotrowskiemu

w Röhlinghausen

składamy w dniu godnych Imienin dnia 19 marca najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego. Nasz brat Józef niech żyje!

M. Piotrowski z żoną, St. Piotrowski z żoną.

Kochanemu Bratu

Józefowi Młyńczakowi

w Hörde

składamy w dniu godnych Imienin (19 bm.) jak najserdeczniejsze życzenia zdrowia, chleba ile trzeba, wina beczkę i żoneczkę przy boku jeszcze tego roku, a gdy hojnie na cię spłyną dobra żona, chleb i wino, wtenczas Bracie drogi daj odwiedzić twoje progi. Tego ci życzymy oraz

Józefowi Wojciechowskiemn

i potrzykroć wykrzykujemy: Józef Młyńczak i Józef Wojciechowski niech żyją, aż całe Hörde zadrży! Fr. M., St M.

Kochenemu Szwagrowi

Józefowi Kopeciowi

w Wanne II.

składam w dniu godnych Imienin jak najserdeczniejsze życzenia.

Każdy życzy wedle siły, ja zaś proszę cię, * Szwagrze z dawna miły, dzisiaj wesel się. * Niech ci dadzą zawsze nieba zdrowia, szczęścia sił, * Tyle chleba ile trzeba dla wszech życia chwil, * Abyś czerstwy i przy złocie, zawsze wesół był, * Nie znał smutku i przy cnocie w późne lata żył. Tego ci życzę i 99,999 razy wykrzykuję: Niech żyje Józef Kopeć, aż cała ulica Karlstr. zadrży!

Jeden z znajomych

W dniu gednych Imienin życzymy panu

Józefowi Dolatowskiemu

zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego, oraz fortuny i ładnej bogatej żony, a po śmierci królestwa niebieskiego. Nasz Józef Dolatowski niech żyje, aż całe Aldenrade zadrży! Tego ci życzą twoi najbliżsi.

Jak pragną kwiatki promienia słonecznego * Tak my pragniemy poranku dzisiejszego, * Aby mödz Szan. Panu

Józefowi Sibińskiemu

oraz jego godnej małżonce Józefie

złożyć najszczersze życzenia. Bóg najwyższy świadkiem tego. Jakie są pragnienia serca naszego. Jak ptaki w powietrzu i i rybki w wodzie Tak żyjcie Szanowni Państwo w radości, swobodzie. Zyczymy wam wszystkiego, co tylko życzeniem jest serca waszego. Pragniemy, aby się nasze spełniły życzenia. * Abyście osięgli koronę zbawienia * I tam przed Stwórcy naszego tronem * Zażywali chwały z swoim Patronem. * W końcu po trzykroć wykrzykujemy: Niech żyją! Niech żyją! Niech żyją! Tego Wam z szczerego serca życzą

S. K. T. S. Z. S. G. J, B. M.

Z powinszowaniem Imienin

Józefowi Lutyńskiemu.

Jak pragną kwiatki promienia słonecznego, * Tak ja pragnęłam poranku dzisiejszego, * Aby módz kochanemu mężowi ze serca szczerości * Złożyć niejako oznakę miłości. * Bóg najwyższy świadkiem tego, * Jakie są pragnienia serca mojego. * Z Bożej łaski niech Ci szczęście służy * Żyj w gronie familii jak najdłużej; * W myśli ścielę pod nogi kwiaty miłości; * Pragnę, abym to czynić mogła do późnej starości, * Róża miłości niech zawsze się czerwieni, * Drzewo nadziei ciągle się zieleni, * Jak ptaszki w powietrzu i rybki w wodzie, * Tak żyj kochany mężu w radości, swobodzie, * Winszuję Ci także tego wszystkiego. * Co tylko życzeniem serca Twojego. * Pragnę, aby się moje życzenia spełniły. * I byś osięgnął koronę zbawienia. Tego Ci życzą Twoi serdecznie Cię kochający

Żona i dzieci.

Szanownemu Panu

Józefowi Maćkowskiemu

podchorążemu Towarzystwa św. Jacka w Braubauerschaft. Jak pragną kwiatki promienia słonecznego, * Tak my pragnęliśmy dnia dzisiejszego, * Aby módz Panu z serca szczerości złożyć pragnienia serca naszego. Życzymy zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa świętego i życia jak najdłuższego, * A po śmierci królestwa wiecznego. * Wszystkiego dobrego Panu życzymy i po trzykroć wykrzykujemy: Józef Maćkowski niech żyje! aż echo z Braubauerschaft do Subinia głos nasz zaniesie.

W. K. K. A. A. K.

Szanownemu Panu

Józefowi Gertigowi

w Höntropie

składam w dniu Imienin najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa św., a po śmierci królestwa niebieskiego. Pan Józef Gertig niech żyje! *K. N. J. T.*

Sznownym członkom Tow. św. Marcina w Kirchlinde

Józefowi Pauchowi, Józefowi Ciesielskiemu, Józefowi Walachowskiemu i Józefowi Koniecznemu

składamy w dniu godnych Imienin najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, a po śmierci królestwa niebieskiego. W końcu wołamy: nasi gorliwi członkowie niech żyją i wytrwają!

W. Łuczak. *W. Owczarski.* *A. Kaliłka.*

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Dodatek do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 33. **Bochum, dnia 19 marca 1898.** **Rok 8.**

Z różnych stron.

Bochum. W kościele św. Józefa budują nowe organy.

Gelsenkirchen. W środę rozeszła się tu pogłoska, że na kopalni „Hibernia“ wydarzyło się wielkie nieszczęście. Pogłoska ta okazała się atoli nieprawdziwą.

Braubauerschaft. Na torze kolejowym pomiędzy Wanne i Schalke został przejechany jakiś nieznajomy człowiek.

Kilonia. Z zabwy z Thielen wracało 6 osób łodzią, która się przewróciła, tak, że 4 osoby się utopiły.

Recklinghausen. W amerykańskiej słoninie znaleziono trychyny.

Soest. W Schaltern zamknięto szkołę, gdyż pomiędzy dziećmi panuje zaraźliwa choroba oczu. Także w sąsiednich wioskach zaszło kilka wypadków.

Hattingen. W pobliskim Rat zastrzelił żandarm robotnika, gdy tenże uderzył go nożem.

Sterckrade. W naszej okolicy sprzedają wędrowni handlarze różne towary. Kilka dni temu przybył taki handlarz do pewnej wdowy, żądając za towar 20 m., lecz w końcu opuścił na 12 m. Teraz się wykazało, że towar ten ani 4 m. nie wart. A zatem ostrożnie.

Wanne. Na kopalni „Unser Fritz“ musiano dla braku popytu świętować. Obecnie ulepszają na tej kopalni urządzenia kąpielowe.

Linden. Na kopalni „Friedlicher Nachbar“ zabitym został robotnik Th. Lamers.

Dortmund. Związek socyalistyczny przygotowuje na wiosnę wielki ruch zarobkowy. Malarze, krawcy, szewcy itd. podali już pracodawcom wnioski o podwyższenie płacy. Bednarze zastrejkowali w ubiegły wtorek.

Wattenscheid. Na kopalni „Fröhliche Morgensonne“ zasypały węgle górnika Grossmassa. Ciężko rannego odstawiono G. do domu chorych.

Horsthausen. W roku bieżącym odprawiają Polacy co niedzielę o godzinie 4 po południu Gorzkie żale, lecz niestety, nie bardzo licznie się na nie zbierają, dla tego uprasza się, aby w przyszłości każdy się stawił do kościoła, gdzie wspólnie w języku polskim śpiewać możemy.

Wanne. Osiedlił się tu nie dawno lekarz, Polak, p. doktór Maj, i należy się spodziewać, że Rodacy w razie choroby, licznie do niego udawać się będą.

Hamme. W kopalni „Konstantin“ został zabity górnik Tomza.

Langendreer. Pan Schulte zamierza wybudować wielką cegielnię pierścieniową. — W krótce zaczną tu budować kolej elektryczną.

Bruckhausen. Inwalida górniczy S. został skazany na trzy miesiące więzienia za to, że sfałszował dwa dokumenta, aby uzyskać dla matki wsparcie, którą, jak twierdził, jako jedyny syn, musi utrzymywać. Tymczasem okazało się, że matka jego posiadała małe gospodarstwo a prócz niego ma jeszcze syna i córkę.

Recklinghausen. Znaleziono tu ciepłe jeszcze zwłoki jakiegoś samobójcy, trzymającego kurczowo nowy rewolwer. Powód tego kroku nieznany, gdyż znaleziono przy nim gotówki około 2000 m.

Herne. Energiczne śledztwo, prowadzone w sprawie zamierzonego zamachu na kolej pomiędzy Herne i Rauksel, nie wykryło zbrodniarza dotychczas. Sędzia śledczy ogłasza, że do 1000 marek nagrody, wyznaczonych za wykrycie zbrodniarza przez zarząd kolejowy, dołożyła rejencya w Arnsberg jeszcze 500 m.

Altendorf. Odbyło się tu onegdaj zebranie, na którem postanowiono wybudować kościół katolicki.

Essen. Za ciężkie poranienie, które było powodem śmierci górnika Cudziaka, zostali skazani robotnicy Triebe na 5 lat, Krause na 6 lat a Feuerfänger na 15 miesięcy więzienia.

Düsseldorf. W poniedziałek wieczorem widzieliśmy tu obraz straszliwej nędzy ubośszej ludności. Na policyę bowiem przybyły dwie kobiety, jedna z 3 a druga z 8 dziećmi, nędznie ubranymi z prośbą o nocleg, który też otrzymały.

Hamme. Prócz urzędowych dochodzeń pryczyn nieszczęścia w kopalni „Karolinenglück“, zarządziła rejencya ściślejszą rewizyę o stosunkach w kopalniach. Od kilku też już dni zwiedza król. komisarz kopalnie, aby przekonać się, czy środki bezpieczeństwa są wystarczające.

Kolonia. Pewna dziewczyna stłukła, świecąc za pieniędzmi, które upadły na podłogę, lampę, tak że suknie się zajęły. W oka mgnieniu stanęła w płomieniach i wołając o ratunek, wybiegła na ulicę. Przejeżdżający dorożkarz owinął ją płaszczem i zadusił płomienie, lecz dziewczyna wskutek oparzeń umarła tego samego dnia.

Henryk Sienkiewicz. Z Rzymu donoszą do „Gazety Lwowskiej“, że Henryk Sienkiewicz otrzymał od króla Humberta krzyż komandorski orderu św. Maurycego i Łazarza. Jest to, jak wiadomo, najwyższy order włoski po Anuncyacie, który udzielany tylko bywa osobom panującym i wielkim politycznym osobistościom.

Skład złodzieja na cmentarzu odkryła pewna pani, chcąc nagrobek swego męża, który nie leżał prosto, poprawić. Gdy nagrobek odsunęła, znalazła paczkę a w niej sto- i tysiącmarkówki, razem 44 000 m. Pieniądze te pochodzą z kradzieży. Drukarnia państwowa uznała, że pieniądze te są prawdziwe.

Czy kupiona herbata nie była już naparzaną, można się przekonać, że bierze się szczyptę herbaty i nalewa zimną wodą. Jeżeli listki po 4 godzinach się rozwiną, to już były raz zaparzone, bo świeże, nawet po dwunastu godzinach się nie rozwijają. Również można odbyć próbę za pomocą octanu miedziowego, w którym umaczane liście herbaty zmieniają kolor.

Ustawa o margarynie wchodzi, jak wiadomo, w życie z dniem 1 kwietnia rb. Najważniejszym przepisem nowej ustawy jest ten, że kupiec, trudniący się sprzedażą masła i margaryny równocześnie, musi mieć towary te w dość znacznem od siebie oddaleniu, aby czasem przy sprzedaży nie zaszła „pomyłka“. Oddalenie owo oznaczy władza miejscowa.

Nr. 3 (na marzec) „Przewodnika zdrowia“ (Czarnowski, Berlin, Karlstrasse 32) wyszedł i zawiera: Treść: Tyfus czyli durzyca, środki zapobiegające tej zarazie, oraz najpewniejszy sposób leczenia. — Potrzeba więcej zakładów leczniczo-wychowawczych. — Kilka okazów dzieci tuczonych (9 rycin). — Płeć dziecka wedle prof. Schenka. — Przestrogi i rady. — Rozmaitości. — Piśmiennictwo.

Po ciernistej drodze.

(Ciąg dalszy.)

Żandarm poczerwieniał, przypomniał sobie zniewagę, jakiej wczoraj doznał.

Za to i za wiele innych sprawek — mruknął, poczem dodał — gdzież są młodsi synowie pana? Nie radzę, by uchodzili, bo za nich wszyskich obecnych tutaj młodych ludzi zaaresztuję.

— Juliuszu! Janie! — zawołał pan Kański.

Obaj synowie stawili się natychmiast na jego wołanie.

— Jesteście aresztowani — rzekł do nich drżącym głosem nieszczęśliwy ojciec.

— Bóg da, iż nie długo posiedzim — odparł Juliusz śmiało.

— Do widzenia wszystkim! — wykrzyknął Jan.

Poczem zbliżyli sic do bladego jak trup pana Kańskiego i pocałowali go w ramię.

— Odwagi ojcze — szepnął Juliusz — nie czyń mu tej satysfakcyi, aby widział, że cierpisz.

To powiedziawszy, zwrócił się do żandarmów.

— Zaraz służyć panom będziemy — dodał wyniośle — weźmiemy sobie tylko niezbędne rzeczy do mieszkania, jakie łaskawie przeznacza nam nowy nasz król.

Właściwie chciał dać jeszcze kilka zleceń Feliksowi i Szymańskiemu.

— Nie radźcie dłużej — rzekł żegnając się z nimi. — Bóg widocznie nie chce, by który z nas królobójcą został, bo nie sprzyja teraźniejszym zebraniom.

W godzinę potem pusto było w mieszkaniu państwa Kańskich. Wiadomość o aresztowaniu ich synów rozproszyła gości, każdy do siebie podążył. Zmartwieni rodzice zostawszy sami, usiedli obok siebie. On wstrząsnął głową ze smutkiem.

— Wszystkich trzech nam zabrali, wszystkich trzech — szeptał głosem łkaniem zdławionym.

— Wola Boża — odpowiadała matka, a po bladej jej twarzy ciężkie łzy się toczyły.

W tym samym czasie w mieszkaniu pani Zarnickiej Wandzia klęczała przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, zdobiącym ścianę w jej pokoiku i szeptała drżącym głosem:

— Panno Najświętsza, wysłuchaj mnie, spraw, by on marnie nie zginął, zmiłuj się nad jego rodzicami, a także i nademną! — Po młodem jej licu również ciężkie łzy płynęły...

W przyległym saloniku zebrali się wszyscy; grom, który przyjaciół dosięgnął, spłoszył im sen z oczu, choć była to noc, nikt o spoczynku nie myślał. Feliks chmurny chodził wielkiemi krokami po pokoju, pani Borowska i pani Zarnicka z trwogą w duszy pytały każda siebie, czy lada dzień w nie taki sam cios nie uderzy, chłopcy wymyślali pocichu na Jurgaszkę, a dziewczęta skupiwszy się, ocierały wilgotne powieki i szeptały do siebie:

— Biedna Wandzia!

V.

W maleńkiej celi klasztoru Karmelitów zamknięto Juliusza Kańskiego razem z bratem. Był to wieczór jesienny, noc już otaczała ziemię, a cienie jej rozpraszała w więzieniu cienka świeczka łojowa, w butelkę zatknięta. Juliusz przechadzał się zasępiony wzdłuż swej ciasnej bardzo celi, Jan leżał na tapczanie blady i zmęczony widocznie, z oczyma zamkniętemi; zdawał się drzemać, naraz jęknął.

— Co ci jest — zapytał go starszy brat i przystanąwszy przy nim, wpatrzył się w niego z troskliwością macierzyńską. — Czyś chory? — dodał.

— Wszystko mnie boli, — odparł Jan, podnosząc zmęczone oczy.

Juliusz usiadł obok niego, obejrzał go i opukał jak najstaranniej.

— Nic ci nie złamali, nie przetrącili, nie zgnietli, — rzekł ze smutnym uśmiechem i objąwszy go ramieniem, jak czuła matka dziecię do siebie przygarnął.

Jan położył głowę na jego kolanach.

— Jak ci się zdaje, długo my jeszcze będziemy tak cierpieć? — zapytał.

— Myślą, że już bardzo niedługo, — odparł Juliusz.

— A ja lękam się niekiedy, by nie tak długo, jak długo grzeszyli ci, za których pokutujemy — szepnął Janek.

Dreszcz wstrząsnął nim gdy to powiedział, przytulił się do starszego brata, przestraszony widocznie własnemi słowami. On poznał lepiej od wielu innych, co to niewola: był dzisiaj rano na śledztwie i wrócił z niego tak blady, jak gdyby kat wszystką krew z żył mu wytoczył. Juliusz domyślał się, że go mękami chciano zmusić do wyznania, wszystkim bowiem były znane środki, jakich używali sędziowie badający więźniów politycznych... lecz Jan milczał, a gdy go zapytał o szczegóły, odparł tylko: bądź spokojny, nic się nie dowiedzieli odemnie i nic się nie dowiedzą“, Teraz cierpienie fizyczne brało przewagę nąd silną jego duszą i skarżyć się poczynał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ktoby wiedział o pobycie Edwarda Skórzewskiego, który najprzód w Dortmund, a potem we Watlenscheid pracował, zechce przesłać jego adres, lub też on sam do ekspedycyi „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Za inseraty redakcya nie odpowiada.

„Serdeczne Bóg zapłać“

składam szanownym panom zegarmistrzom **Br. Paschke w Ostrowie** (w ks. Poznańskiem) za przesłanie mi tak ślicznego budzika, który dwie bardzo śliczne melodye wygrywa, oraz za zegar ścienny, który nam bardzo punktualnie chodzi, a przytem jest tani. Kochani Rodacy na obczyźnie udawajcie się z całem zaufaniem do Rodaków Braci Paschke po zegarki, budziki itd., a z pewnością nie zawiedziecie się.

W. Maciejewski, Marten w Westfalii.

Otwarcie interesu!

Dla wygody mych długoletnich odbiorców otworzyłem

w Bickern, Bahnhofstr. nr. 103a.

w domu mistrza szewskiego p. Schlotböller

filię

farbierni parowej i chemicznej pralni

garderoby dla niewiast, mężczyzn i dzieci, oraz materyj dekoracyjnych i meblowych, chodników, przedmiotów haftowanych itd.

Wszystkie prace, w zakres mego zawodu wchodzące wykonywam zawsze z największą starannością i ochroną materyj po umiarkowanych cenach przy skorej usłudze. Z szacunkiem

Karol Kunze.

Interes główny: Gelsenkirchen, Hochstr. 22.

Przeciw brakowi apetytu, lichemu trawieniu, zatwardzeniu

Dr. Fernesta esencya życia prawdziwa tylko od **C. Lücka** w Kołobrzegu (Colberg)

znana od 57 lat. Niezliczone świetne uznania. Tylko prawdziwa z firmą C. Lücka w Kołobrzegu. Jest skuteczną przy zepsutym żołądku, braku apetytu i w ogóle przy lichem trawieniu. Dr. Fernesta esencya życia oddala z żołądka zepsute soki, a przy zatwardzeniu też działa skutecznie. Dalej ułatwia trawienie przez łagodne działanie, nawet wtedy, gdy inne środki nie skutkowały.

Ostrzega się przed naśladownictwami.

Prospekty na życzenie darmo.

Nabywać można po **1,00, 1,50 i 3,00 m.** w niemal wszystkich aptekach.

Dr. Fernesta esencya życia.

Pańska esencya życia bardzo mnie zadowoliła. Apetyt wrócił, żołądek lepiej trawi, w ogóle czuję się po niej zdrowszym. Różnych środków używałem ale nic tak mi nie pomogło jak Pańska esencya życia.

Gdańsk, Reitbahn 10 do 13, 1897.

Aug. Balkowski.

Rozpuszcza się 100 litrów 30 procent spirytusu z 3,6 kilogr rzewienia, 1,5 kgr. cytworowego, 2,8 korzenia goryczki, 250 gr. lipo-żywicy amoniakalnej, 250 gr. grzybu modrzewiowego 1,250 ko. kory Sagrada, 2,6 ko. dryakwi bez opium, 30 gr., szafranu, 1 ko. aloesu przez 14 dni, poczem się wyciska i następnie przecedza.

Prawdziwą esencyę życia **nabywać można** we wszystkich aptekach w Bochum, składy: w aptece Webera, starej aptece, w aptece Hornunga, w aptece pod aniołem (Engel-Apotheke), w Weitmar u aptekarza Schulte-Herweling, w Harpen u aptekarza Bussego. w Wattenscheid: w aptece „Stadt-Apotheke“, w aptece Hoynik, w aptece „Germania-Apotheke“, w Eickel, Schwan-Apotheke, a prócz tego w nieomal wszystkich aptekach.

Nauka o Szkaplerzach.

Cena 20 fenygów, z przesyłką 25 fenygów.

Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum.**

Piotr Spychała,

Wanne, Carlstr. 2a,

poleca szanownym Rodakom wszelkiego rodzaju

towary kolonialne

po cenach umiarkowanych. Prócz tego polecam moją jak najlepiej urządzoną

wędzarnię.

Proszę Rodaków z Wanne (Bickern) i okolicy o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

„RauxelerVolksbazar“

Fr. Quinkenstein

poleca niebieskie **spodnie do kopalń** po 85 fen., 1 mr., 1,20 mr., bardzo mocne 1,30 mr. **Koszule do kopalń** po 1 mr., 1,25 mr., bardzo mocne 1,40 mr. **Kitle do kopalń** 50 fenygów. **Fartuchy dla dzieci** własnej roboty od 40 fen. począwszy.

Wykonywanie podług miary po najtańszych cenach.

Trumny

dla dorosłych i dzieci, po różnych cenach poleca

Aleksander Jansen,

Bochum, Klosterstrasse 32.

Polska kiełbasa!

Kiszkę wątrobianą,
Kiszkę bułkową,
Kiszkę t. zw. „Bratwurst“
Kiszkę czosnkową

codziennie świeży towar poleca

Fr. Sommerkamp,

rzezalnia świń,

Herne, Bahnhofstrasse nr. 90

Baczność! Prosimy czytać! Baczność!

Bracia Paschke.

Największy skład polski w Ostrowie.

Najkorzystniejsze źródło zakupna

wszelkiego rodzaju zegarków i artykułów

w zakres zegarmistrzowstwa wchodzących.

Z powodu bardzo wielkiego obrotu i z każdym dniem wzrastających zamówień, powiększyliśmy znacznie nasz skład i pracownię, tak, że odtąd jesteśmy w stanie, mianowicie

zegarki kieszonkowe

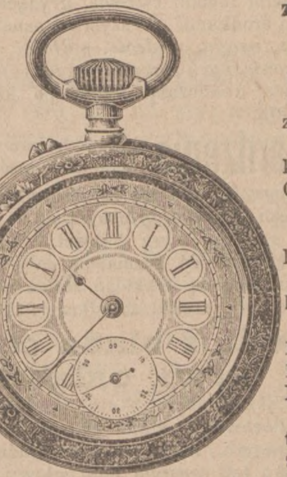
po niebywałej taniej cenie sprzedawać.

Zwracamy na to uwagę przedewszystkiem kochanym

Rodakom na obczyźnie

i prosimy w razie potrzeby udać się do nas z całem zaufaniem, **jako do źródła rzetelnego, a unikać domów wysyłkowych,** zwłaszcza zagranicznych, zkąd wysyłają zegarki nieobciągnięte, a czasem nawet mniej warte.

Polecamy zegarek z wizerunkiem Matki Boskiej lub polsk. orzełkiem szczero srebrny z złotym, gładkim lub rzeźbionym brzegiem, pięknie i trwale zbudowany. Rem., cyl. na 10 kamieniach jak najstaranniej obciągnięty i uregulowany z tarczą kolor. lub białą 3-letnia piśmien. gwarancya. Dawniej po 16.75 mr., a teraz po 15.90, 18, 21, 24, 28 do 75 mr.



Specyalność: **zegarki kieszonkowe** w najrozmaitszych wzorach i wielkościach z Matką Boską, orzełkiem, sokołem, obrazem Ojca św. i orłem z pogonią. Mały, średni lub duży, takie same rem. lub klucz. bez tych herb. po 11.85, 12, 13, 14, 15, 16, 18, 21 do 50 mr. Niklowe i stalowe (czarne) tylko lepsze od 9 m. począwszy.

Damskie złote (pod gwarancyą) od 18.35 m., srebr. od 12.50 mr., których mamy bardzo wielki wybór, werki tylko doskonałe na 10 kamieniach.

Kluczykowe cyl. z herbami, najnowszej konstrukcyi coś nowego i ślicznego i nadzwyczaj mocne, z bardzo piękną tarczą po 18, 21, 25, 28 do 50 mr.

Każde zamówienie, choćby w najdalsze strony świata uskuteczniamy odwrotnie przez zaliczkę lub poprzednie nadesłanie pieniędzy. Niepodobające się zamieniamy bez dopłaty. Na życzenie połączamy bardzo trwałą, ślicznie przezroczystą kapsułkę za 40 fenygów. Gdy kto razem więcej zegarków zamówi, otrzyma je znacznie taniej. Nowe bogato ilustrowane cenniki darmo i franko.



Podziękowania z wszech stron.

Szan. Br. Paschke w Ostrowie zasyłam serdeczne podziękowanie za nadesłany mi zegarek z orzełkiem polskim, który jest bardzo śliczny i punktualnie chodzi. Gdy po niego pisałem, to moi koledzy nie dowierzali, a gdy go zobaczyli, to taksowali 21 do 24 marek, a kosztuje tylko 16,75 mr. Polecam przeto gorąco zegarki naszych Rodaków Braci Paschke w Ostrowie.

Z wysokim szacunkiem

Wojciech Mazurkiewicz w Poznaniu.

Szan. Panom Paschke w Ostrowie (W. Ks. Poznańskie) zasyłamy serdeczne podziękowanie z obczyzny za dobre zegarki, budziki i t. p., któreśmy ze składu tych Panów odebrali za tanie pieniądze. Kochani Rodacy! przy potrzebie udajcie się z całem zaufaniem do Braci Paschke, bo tam jest rzeczywiście usługa rzetelna a oprócz tego jeden z naszych. Na tem miejscu składamy im nasze serdeczne „Bóg zapłać“.

Wawrzyniec Maciejewski. Walenty Matyniak. St. Switała. Józef Darwicki. M. Szymaniak. M. Matuszczak. Jakób Pawlak. Kaźmierz Kuźniacki. Kaźmierz Chwaliński. Ignacy Woźniak. Stanisław Janicki. Józef Derwich. Marcin Grześkowiak. Paweł Zacher. Jakób Marcinkowski.

Wiarusy z Kirchlinde, z Marten i z Dortmund w Westfalii.

Obrazy św. Wojciecha

Cena 70 fenygów, z przes. 80 fenygów.

Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum,** Maltheserstr. 17a

Odpłata! — **Własny warsztat stolarski.** — Odpłata!

Meble! Meble!

Dostawa całych wypraw.

Towary wyściełane własnej roboty.

Garderoba dla mężczyzn, chłopców i niewiast, towary łokciowe, firanki, dywany, materye na suknie, materye na powłoki, ogniska, wózki dla dzieci itd. itd.

Najtańsze ceny! w wielkim wyborze **Najtańsze ceny!**

na odpłatę

tylko u

Wilh. Rosnera

Jako legitymacya starczy karta podatkowa albo kontraktowa.

Na kredyt

Gelsenkirchen, Louisenstr. 33, niedaleko dworca.

Dortmund, Ludwigstr. 13, przy ul. Brückstr.

Duisburg, Mussfeldstr. 8/II, przy bramie „Marienthor“.

Bochum, Kaiser Friedrichplatz nr. 11.

Mała wpłata, odpłata 14-dniowa albo miesięczna, jak kto chce. — Własny warsztat tapicerski. — 40,000 odbiorców na odpłatę obsłużono.

Wędzone świnie połcie

bez kości, funt po 50 fen.

polecają:

Aug. Deckstein, Wiemelhauser Strasse 14,
F. Geibel, Wilhelmsplatz 7,
W. Heiligenstadt, Beethovenstr. 6,
Hg. Mauruschat, Adolfstr. 3,
Hugo Merkel, Hellwegstr. 24,
Ferd. Strätling, Castroper Strasse 212,
W. Johannhörster, Bärendorf, Hattinger Chaussee 55d.

Za inseraty i reklamy redakcya w obec publiczności nie odpowiada.

Dzieci nędzy,
Powieść przez księdza Władysława Chotkowskiego.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.